



WITOLD KARPIŃSKI

ur. 1929; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lubelszczyzna, PRL
Słowa kluczowe	Elektryfikacja, warunki pracy, spółdzielnia "Projekt"

Elektryfikacja wsi

Jeździło się w teren, bo trzeba było pojechać na wieś z delegacją, do sołtysa. Sołtys był zobowiązany dać kwatery. Ale ponieważ elektryfikacja, to na ogół bardzo chętnie przyjmowali na kwatery i jeszcze dali jeść, a czasem i wypić. Z resztą koledzy, bardziej doświadczeni, bo byłem z takim starszym, to ten mi powiada: „Ty, do tamtych nie idź”. Bo tak z boku byli, a był taki przepis, że jak było gdzieś w bok, że samotne mieszkanie czy coś, to nie opłacało się prowadzić do nich linii. „Łoj panie, dam łokieć tego, chodź pan”. I już przyjęcie. No to w drodze wyjątku – dobra. Jeździło się komunikacją publiczną. Ciasno, rzadko te autobusy i potem kawał drogi piechotą. Jak była lepsza pogoda czy pora roku, to brałem rower. Pojechałem tam rowerem na stację, rower do bagażowego wagonu. No i potem od wioski do wioski rowerem. To było i wygodnie, i szybciej. Robili dokumentację, potem ta dokumentacja była przez władzę budowlaną zatwierdzana. Jak był we wsi spółdzielczy ośrodek gospodarczy, czyli po prostu mówiąc kołchoz i spółdzielnia produkcyjna, to mieli zagwarantowane, że prąd będzie. A z innymi, to tam różnie było.

Najwięcej jednak byłem hrubieszowskie, tomaszowskie. Nasza firma lubelska była dosyć energiczna i dobrze zorganizowana, że jak żeśmy te nasze obgonili, to nawet jeździłem w białostockie. To już było w zimie. Pojechałem – już nie pamiętam czym – w Augustowie noc, nie ma hotelu. No to cóż, jest zima, nie będę po dworze chodził. W tej recepcji teczkę pod głowę, kapotę zapiąłem i śpię. Kazałem się obudzić o piątej, bo jest do Suwałk autobus. Pojechałem do Suwałk. To znaczy nie do Suwałk, tylko jakieś PGR-y, jakieś coś. Już nie pamiętam nawet gdzie to było. Bo to było chyba trzy czy cztery wyjazdy takie poza województwo lubelskie. A jak pracowałem już w tej spółdzielni „Projekt”, to już byłem prawie że inżynier, bo już siedziałem na miejscu. Jak się zrobiło projekt, to wiadomo na co. Jeden z większych projektów wtedy, to był Ośrodek Pracy Niewidomych na Bartosza Głowackiego. I tam mieliśmy, opracowaliśmy dokumentację na zakład i potem nadzór inwestorski. No i żeśmy budowali.

Data i miejsce nagrania	2016-02-22, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"